

Sygn. akt I ACa 1531/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Gołaczyński

Sędziowie: SSA Aleksandra Marszałek (spr.)

SSA Tadeusz Nowakowski

Protokolant: Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2017 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **L. K.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 21 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 525/15

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że oddala powództwo ponad zasądzoną kwotę 172.152,37 zł (sto siedemdziesiąt dwa tysiące sto pięćdziesiąt dwa złote 37/100) oraz w punkcie V w ten sposób, że w miejsce kwoty 15.019 zł nakazuje uiścić kwotę 13.956 zł;**
- 2. oddala apelację powódki;**
- 3. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej 10.063 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej (...) S.A. na rzecz powódki (...) tytułem renty uzupełniającej należnej z powodu utraty możliwości zarobkowania, z uwagi na skutki wypadku komunikacyjnego, skapitalizowanej za okres od 1 lutego 2012 r. do 1 lutego 2015 r. oraz rentę po 8 914 zł miesięcznie począwszy od 1 lipca 2016r.

Sąd ten ustalił, że powódka 14 maja 1999 r. uległa wypadkowi komunikacyjnemu, spowodowanemu przez jej męża A. K., w którym doznała licznych obrażeń. Z ich powodu została uznana za trwale, całkowicie niezdolną do pracy. Powódka jest z zawodu lekarzem pediatrą, specjalistą II stopnia. Przed wypadkiem pracowała w szpitalu w O. i prowadziła prywatną praktykę lekarską. Strona pozwana wypłaca powódce rentę z tytułu zwiększonych potrzeb zasądzoną wyrokiem sądowym – 2070 zł miesięcznie i ustaloną w toku postępowania likwidacyjnego rentę z tytułu utraconych zarobków w kwocie 5 371 zł.

Za podstawę naliczania należnej powódce renty uznał Sąd pierwszej instancji stawki wynagrodzenia wskazane przez Zakład Opieki Zdrowotnej w O. wyliczone dla lekarza o takiej samej specjalności, kwalifikacji zawodowych i stażu

pracy. Uwzględnił dalej wynagrodzenie, jakie powódka mogła uzyskać za pełnione dyżury, przy czym przyjął, że byłyby to 3 dyżury po 16 godzin i 3 dyżury całodobowe, opierając się na informacji (...) Company sp. z o.o. o ilości dyżurów przypadających w ostatnim okresie na jednego lekarza na Oddziale dziecięcym szpitala w O..

W ocenie Sądu dalsze kwoty żądane przez powódkę nie są uzasadnione. Nie zostało uprawdopodobnione w dostatecznym stopniu, że powódka od kilku lat zajmowałaby stanowisko ordynatora. Spełnienie wymogu kwalifikacji nie jest tu wystarczające, skoro stanowiska te obsadzane są w drodze konkursu i n. p. w O. brały w nim udział 2 osoby o porównywalnych z powódką kwalifikacjach. Za bezzasadne uznał też żądanie wyższych kwot z tytułu dyżurów odwołując się do powołanego wyżej zaświadczenia i zeznań świadka O. Z. – ordynatora, z których wynika, że 6 dyżurów w miesiącu jest ilością bardzo dużą i dalsze jej zwiększanie jest niemożliwe.

Ustosunkowując się do podniesionego zarzuty przedawnienia części roszczeń o rentę stwierdził Sad, że choć pozew wniesiony został 6 lutego 2015 r. a następnie rozszerzony w roku 2016, to nie doszło do przedawnienia roszczenia za okres luty 2012 marzec 2013, bowiem powódka o rzeczywistej wysokości świadczenia dowiedziała się w istocie w toku tego postępowania.

Apelację od powyższego wyroku niosły obie strony.

Powódka wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie dalszej kwoty 104 963 zł i renty miesięcznej począwszy od lipca 2016 r. w kwocie 10 894 zł, ewentualnie jego uchylenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Zarzuciła naruszenie art. 233 k.p.c. przez pominięcie w ustaleniach zeznań powódki i 444 § 2 k.c. przez nieuwzględnienie w określaniu wysokości renty elementu subiektywnego – ambicji i aspiracji zawodowych powódki. Skarżąca podniosła w szczególności, że przez kilkanaście lat, jakie upłynęły od wypadku, awansowały i z dużym prawdopodobieństwem objęła stanowisko ordynatora. W innym przypadku pełniłaby znacznie więcej dyżurów, co najmniej 8 w miesiącu, co również prowadziłyby do zwiększenia jej wynagrodzenia.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części, to jest ponad kwotę 172 152 zł, domagając się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w tym zakresie. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. art. 907 k.c., 442¹ k.c. i 118 k.c. przez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia co do skapitalizowanej renty za okres luty 2012 – marzec 2013 r.

Sąd Apelacyjny zważył: apelacja strony pozwanej jest uzasadniona zaś apelacja powódki bezzasadna.

Odnośnie do apelacji pozwanej: trafny jest podniesiony zarzut przedawnienia zaś stanowisko Sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie uznane być musi za chybione.

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku roszczenia o rentę mamy do czynienia ze świadczeniem okresowym (art. 903k.c.). Roszczenie takie zgodnie z art. 118 k.c. przedawnia się z upływem lat trzech. Przepis art. 819 § 3 k.c. w przypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odsyła dalej m.in. do przepisów o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Te zaś określają początek biegu terminu przedawnienia jako dzień, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Osoba odpowiedzialna, jak i samo zdarzenie, jakie miało miejsce w 1999 r. są znane i wiadome powódce od lat. Korzystała zresztą z ubezpieczenia uzyskując we wcześniejszych latach zadośćuczynienie i inne świadczenia. Pozwana płaciła m.in. rentę uzupełniającą z tytułu utraconych możliwości zarobkowych. W niniejszym postępowaniu powódka domagała się podwyższenia wysokości renty uznając jej kwoty za zaniżone (art. 907 § 2 k.c.). Zgodnie z powołanym przepisem 118 k.c. z roszczeniem takim mogła wystąpić za okres do trzech lat od daty wniesienia pozwu. Czynność ta, jako podjęta wprost w celu dochodzenia roszczenia przerwała bieg przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Skutek taki wywołać może jednak jedynie w takim zakresie, w jakim roszczenie to zostało tam sformułowane i zażądane od drugiej strony. Godzi się więc zauważyć, że w pozwie powódka rentę uzupełniającą za okres spornego roku określiła na poziomie 1 600 zł miesięcznie, co daje łącznie 19 200 zł. Sąd pierwszej instancji zasądził zaś z tego tytułu 40 442 zł (strona 11 uzasadnienia), do rozliczenia przyjął bowiem kwotę o jaką powództwo za ten okres rozszerzono pismem z 16 lutego 2016 r. Trafnie podnosi wobec tego skarżąca, że stanowisko takie nie jest trafne, bowiem rozszerzenie powództwa nie mogło wywrzeć

skutku odnośnie okresu przekraczającego lat 3 od daty jego sformułowania. Nie można w żadnym razie twierdzić, że powódka nie wiedziała o szkodzie, czy jak formułuje to Sąd o jej rzeczywistej wysokości, co jednak nie zawsze jest jednoznaczne. Powódka od lat jest zorientowana, że jej szkoda to utracone, na skutek stanu zdrowia wywołanego urazami odniesionymi w wypadku, zarobki. Co najmniej w części szkoda ta była jej systematycznie wyrównywana przez płacenie renty w kwocie, którą uznała za niezadowolającą. Określenie wysokości szkody i co za tym idzie właściwe sformułowanie żądania jest już rzeczą strony występującej z pozwem. Do strony należy uzyskanie właściwych informacji czy samodzielne określenie swojej szkody, przy czym w przypadku jak niniejszy nie było to niemożliwym i mogło odnosić się do wielkości uśrednionych czy statystycznych. Trafnie podnosi więc skarżąca, że rozszerzenie powództwa nie może skutecznie objąć roku luty 2012 – luty 2013 co skutkuje oddaleniem żądania odnośnie do kwoty 21 241 zł (40 442 – 19 200).

Z tych względów co do apelacji pozwanej orzeczono jak w sentencji (366 § 1 k.p.c.).

Odnośnie do apelacji powódki: koncentruje się ona na dwu zarzutach podnosząc, że przez lata po wypadku powódka awansowałaby na stanowisko ordynatora i osiągała wyższe wynagrodzenie albo pełniłaby więcej niż przyjął to Sąd dyżurów, co w istotny sposób zwiększyłoby jej wynagrodzenie.

Przede wszystkim należy zauważyć, że ustalenia dotyczące utraconych zarobków mają zawsze charakter hipotetyczny, ustala Sąd bowiem, jak wyglądałaby sytuacja majątkowa poszkodowanego, gdyby nie zdarzenie, które szkodę wywołało. Z reguły zmuszony jest, po ustaleniu cech indywidualnych – zawodu, wykształcenia, dotychczasowego zatrudnienia - uśrednić uzyskane dane i przyjąć te, które wydają się prawdopodobne w sposób graniczący z pewnością chyba, że uprawniony wykaże, jakieś dodatkowe okoliczności wpływające na ocenę jego hipotetycznej sytuacji majątkowej.

W niniejszej sprawie prawidłowo oparł się Sąd na danych o wysokości zarobków osób o analogicznych zawodowych cechach, jak powódka, dodatkowo z miejsca ostatniego jej zatrudnienia. Trafnie też uznał, że nie da się ze znacznym prawdopodobieństwem przyjąć, że powódka awansowałaby i objęła stanowisko ordynatora. Ilość tego rodzaju stanowisk jest ograniczona, w szczególności gdy uwzględni się rodzaj specjalizacji i fakt zamieszkania i pracy powódki w stosunkowo niewielkim ośrodku. Rekrutacja odbywa się w formie konkursu a aktualny ordynator ma zawodową charakterystykę bardzo podobną do powódki. Kandydatów startujących w konkursie było zresztą dwóch. Nie ma więc jakichkolwiek obiektywnych przesłanek pozwalających na przyjęcie, że stanowisko to zajmowałaby powódka, nie wykazano też by istniały realne i wysoce prawdopodobne szanse na objęcie takiego stanowiska w innym ośrodku. Dokonana przez Sąd ocena hipotetycznej zawodowej sytuacji powódki jest w pełni prawidłowa.

Prawidłowe są też ustalenia dotyczące wynagrodzenia możliwego do uzyskania za dyżury. Apelację w tym zakresie ocenić trzeba, jako polemikę z ustaleniami. Nie może więc odnieść skutku. Wbrew jej wywodom Sąd pierwszej instancji swoje stanowisko logicznie i przekonująco uzasadnił, opierając się na zgromadzonych dowodach – zaświadczeniu o ilości dyżurów (...) Company) i zeznań ordynatora O. Z.. Z obu tych dowodów wynika, że ilości dyżurów oscylował między 5 – 6 w miesiącu

i taka wielkości przyjęta została przez Sąd (6). Zarzuty powódki nie poparte jakimikolwiek dowodami, wbrew wywodom powódki nie są nimi zeznania świadka O. Z., która wręcz zeznała o ograniczaniu dyżurów a ich wzmożeniu jedynie w okresie urlopowym. Ta ostatnia okoliczność pozostaje bez znaczenia. Przypomnieć, bowiem należy, że mamy do czynienia z hipotetycznym ustaleniem dochodów powódki z tytułu zatrudnienia i pewnym uśrednieniem czasu pracy i zarobków, nie da się przewidzieć, jak wyglądałaby praca powódki w sezonie urlopowym. Nie ma też istotnego znaczenia ilość dyżurów pełnionych przed wypadkiem, ustalenia niniejsze dotyczą bowiem możliwości pracy i wynagrodzenia w czasie objętym pozwem.

Z tych wszystkich względów apelację powódki oddalono (art. 365 k.p.c.), zaś orzeczenie o kosztach oparto na art. 98 k.p.c.